

U „Jasia i Małgosi”

W słoneczny sierpniowy dzień wybrałyśmy się do Val David (80 km od Montrealu) by odwiedzić ośrodek wypoczynkowy „Jaś i Małgosia” prowadzony przez państwo Jana i Małgorzatę Krupińskich. To uroda i spokój tego miejsca zadecydowały o decyzji założenia właśnie tutaj domu wypoczynkowego. Jego główny, okazały budynek, oraz dwa mniejsze są położone nad przepięknym i spokojnym jeziorem, otoczonym górami porośniętymi lasem.

Do głównego budynku weszliśmy przez duży taras, z którego roztacza się piękny widok na jezioro i całą posiadłość. Taras połączony jest z obszerną jadalnią, z kamiennym kominkiem oraz pianinem, często wykorzystywanym przez gości. Do jadalni przylega salon, gdzie można odpocząć i poczytać książki (polskie, angielskie i francuskie) dostępne z biblioteki ośrodka. Tuż obok jest pokój telewizyjny urządzony w stylu małego kina (dostępna jest polska telewizja, TV satelitarna i Internet) oraz sala konferencyjna, w której znajduje się stół do pin-ponga. Wnętrza są urządzone bardzo przytulnie, z mieszkanką polsko-kanadyjskich akcentów i ten brak hotelowej uniformizacji sprawia, że czuje się w nich bardzo domowo. Na pierwszym i drugim piętrze znajduje się 14 pokoi (10 z łazienką, dwa z prysznicem, 2 z umywalką). Są obszerne, w rustykalnym stylu, a z każdego okna roztacza się piękny widok na jezioro.

Oprócz głównego budynku jest jeszcze osobny niewielki domek położony nad samym brzegiem jeziora, z tarasem wchodzącym w wodę. Może pomieścić 6 osób. W drugim, odrębnym budynku znajduje się duża sala, w której są organizowane przyjęcia: wesela, chrzciny, komunie jak również sesje jogi.

Pensjonat ma swoją małą przystań z przycumowanymi do brzegu kajakami, rowerami wodnymi, kanu do dowolnego korzystania przez gości bez dodatkowej opłaty. Woda w jeziorze jest krystalicznie czysta, latem bardzo ciepła. Zakaz używania motorówek sprawia, że panuje tutaj cisza mącona jedynie wołaniami nurów (Loons) i innego ptactwa wodnego.

Pensjonat jest bardzo popularny, szczególnie wśród Słowian. Goście, którzy przyjeżdżają po raz pierwszy, oczarowani jego urokiem wracają do niego i polecają to wyjątkowe miejsce swoim znajomym. Oprócz pięknego położenia, wygodnych sypialni i kąpeli w jeziorze ośrodek oferuje inne atrakcje dostępne w różnych

porach roku. Zimą można pokonywać jedną z najdłuższych tras na nartach biegowych, która przebiega tuż koło pensjonatu, uczestniczyć w kuligach, spędzić „szampańskiego” Sylwestra. W inne pory roku oprócz sportów wodnych można wędrować szlakami leśnymi i górskimi, zbierać grzyby (prawdziwki, kozaki, rydze, maślaki) – jest ich bardzo dużo, łowić ryby – (wiosną są pstrągi!), piec kiełbaski przy ognisku czy na grillu oraz korzystać z licznych atrakcji ślicznego miasteczka Val David, do których oprócz restauracji, kawiarni, sklepów z pamiątkami, galerii można również zaliczyć coroczną wystawę ceramiki, największą w Ameryce Północnej.

Spędziłyśmy zaledwie jeden dzień w tym ustroniu. Poznałyśmy gościnnych właścicieli, którzy opowiedzieli nam historię ośrodka. Trudne początki powoli odchodzą w zapomnienie, a zaprowadzane w nim zmiany, plany odnowienia i przebudowy, powodują, że pensjonat z roku na rok staje się bardziej popularny. Ciepła, domowa atmosfera nie jest wyłącznie spowodowana urokliwym otoczeniem, czy domową, smaczną kuchnią – którą miałyśmy okazję wypróbować (podano nam zupę pomidorową o smaku, który pamiętamy z dzieciństwa i pyszne pierogi), ale również gościnnością gospodarzy oraz rodzajem ludzi odwiedzających to miejsce - miłośników przyrody i dobrego towarzystwa, z którym tak łatwo nawiązać kontakt siedząc w wygodnych fotelach na tarasie. Doświadczyłyśmy tego od pierwszej chwili, poznając gości z Polski oraz Kanadyjczyków – Ukrainkę Tanię i Rosjanina – Rusłana. Rusłana nie trzeba było długo prosić, aby uderzył w struny gitary i zanucił piosenki Okudźawy. Łatwo mogłyśmy uwierzyć słowom właścicieli, że kto przyjedzie do „Jasia i Małgosi” zawsze wraca w to miejsce, gdzie łatwo nie tylko o nawiązanie przyjaźni, ale i o spotkanie miłości życia - skojarzyło ono już kilka par.

I my żegnając to miejsce postanowiłyśmy wkrótce do niego powrócić, tym razem w większym gronie przyjaciół i znajomych.

Beata Gołembowska – www.beatagolembowska.studiobim.ca

Bogusława Milewska

Dodatkowe informacje na stronie pensjonatu – aubergeparkerslodge.com





